

Mniej Więcej (198)



Foto: Zofia Mikula

Urodziny Gazety Kulturalnej!

Nawet żeśmy się nie obejrzeni, a tu mamy szacowne i cudne wydarzenie.

Znana niemal wszystkim „Gazeta Kulturalna”, założona i prowadzona przez Andrzeja Dębrowskiego, obchodzi numer trzysetny, co oznacza 25 lat jej istnienia.

Leszek Żuliński

Zaczął się to w roku 1996. Moim zdaniem różne rzeczy się marnują, zwłaszcza teraz, gdy napięty mamy w Polsce czas (głównie sejmowy). Ale co do „Gazety Kulturalnej”, to nie ma lepszej „ferajny”!

Czy coś takiego mogłoby się zawalić? Nic to! My, wieloletni czytelnicy „Gazety Kulturalnej”, pozostaniemy przy niej choćby świat się walił.

Ja na swojej witrynie mam prawdopodobnie wszystkie teksty, które tam wysyłałem. Teraz mam już sześć nowych tekstów, które na swoje miejsce czekają. No i mam nadzieję, że ta „muzyka” nadal będzie mi towarzyszyła.

Podziwiam Andrzeja Dębrowskiego... On pracuje normalnie jak wszyscy, a gdy wróci do domu, także zajmuje się naszą „Gazetą”.

Ja od początku (czyli po skończeniu polonistyki) w różnych redakcjach pracowałem. Ale od początku trwam i kontynuuję współpracę z Andrzejem Dębrowskim. Z nim aż tak mi się dobrze nie pracowało.

Byłby to nie lada ewenement, gdybyśmy jeszcze co najmniej dziesięć lat tak współpracowali.

Na razie nie wywołujemy wilka z lasu i róbmy co miesiąc to, co od lat robimy.

Mój Przyjacielu, Andrzeju, śniło mi się, że jedzie karawana nieustannie przez Ciebie prowadzona, a my, którzy Cię kochamy i szanujemy, dalszej weny Ci życzymy!!!

Ogród wielce niepospolity

Fundamentem tych wierszy jest to, co Łucja Dudzińska napisała: **Adam Marek** zaprasza nas do swojego tajemniczego ogrodu. Nazywa go „Ogrodem Eowyn” – sadzę, że jest to ogród życia – połączenie czasu, pamięci zdarzeń ze skrzętnie ukrytymi emocjami (...) Istotnym walorem wierszy z „Ogrodu Eowyn” jest łączenie wątków autotematycznych z baśniowymi, wizyjnymi, gdzie autor umiejętnie zaciera granice między fikcją a rzeczywistością, więc czytelnik może znaleźć swoje przytulne miejsce.

Nie starczyło by mi miejsca, aby dalej to opisywać. Ale co ciekawe: *Eowina to postać stworzona przez J.R.R. Tolkiena mitologia Śródziemia.*

Teraz mogę pokazać Wam kilka wierszy dzięki którym w tę aurę wnिकiecie.

Zacznijmy od wiersza *sen o Eowyn* – oto on: *będę odpoczywał rano / zaraz po tym jak wyjdiesz / włączę radio / i popatrzę na pościelone łóżko // zaraz po tym / gdy nie wyjdiesz zaparzę dwie kawy / przygotuję jajecznicę której nie lubisz / i nie porozmawiamy // więc może lepiej wyjdź / mi z głowy.*

Zauważcie: to jest dykcja jakby zwykła, jakby normalna. Ale w wielu wierszach warta uwagi. Na przykład taki wiersz pt. *Gepetto: w warsztacie mojego dziadka / oczy wyglądały z każdego zakamarka / mogłem wyciągnąć dziobatego przyjaciela / z bajek o ptaku dziobaku // w warsztacie mojego dziadka znalazłem pierwszy klucz / violonowy a może wiklinowy / kosz pełen fantastycznych opowieści // w warsztacie mojego dziadka / ożywa jak dawniej żabi król / liczy również zielone gwiazdy / śpią razem z księżycem // wystarczy zajrzeć / przez uchylone drzwi / warsztatu mojego dziadka.*

Ot, takie „wsobne opowiadanie”... Nosimy w sobie rozmałą pamięć, która jest naszym *alter-ego*. Mamy dwa pokoje w sobie: pierwszy jest zakluczony w głębi nas, drugi otwarty dla wszystkich.

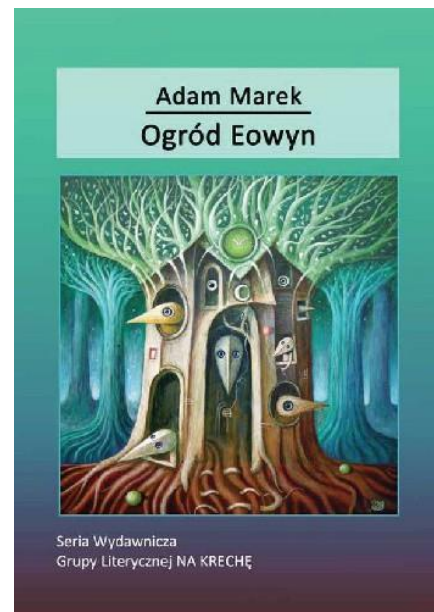
Za bardzo piękny uważam wiersz pt. *sen o drodze i mężczyzna który odchodzi*. Oto on: *droga jak to droga / wiła się / choć powiadali że prosta / że koń stoi a siodło niedociągnięte // Inni nie mieli twarzy / nie patrzyli w oczy / nie liczyli kilometrów do domu / nie było blisko // a droga / jak to droga / wiję się skrętami węża / do domu / do ogrodu / do wody // bratki w donicy zakwitły później / niż zwykle / zostawiamy inne kwiaty / zupełnie niepotrzebnie pamiętać / będą o tym tylko ci od zmiotki / i szufelki / może jeszcze dzieci / ale nie nasze / zapomną powtórzyć swoim dzieciom / dlatego te nie powiedzą swoim // o śnie drodze / o bratkach.*

Zauważyliście: te wiersze są napisane „zwykłą” i „niezwykłą”; choć nie tylko...

Jeszcze raz sięgam do Łucji Dudzińskiej, która między innymi pisze: *Istotnym walorem wierszy z „Ogrodu Eowyn” jest łączenie wątków autotematycznych z baśniowymi, wizyj-*

nymi, gdzie autor umiejętnie zaciera granice między fikcją a rzeczywistością, więc czytelnik może znaleźć swoje przytulne miejsce.

A ja dodam: czytanie tych wierszy w gruncie rzeczy o tyle jest „nasze”, bowiem Adam Marek jest blisko nas, a my blisko niego.



Adam Marek, *Ogród Eowyn*, Fundacja Otwartych na Twórczość, Wydawca FONT, Poznań 2020, s. 52

Adam Marek

Granica

Czas oszukasz
do czasu
On zakreśli ci
granice życia
poza którą nie ma
już czasu
Tam
Nie oglądaj się za siebie
Idź astralną drogą
Ona zaprowadzi cię
do miejsca gdzie
czas jest tylko
mglistym wspomnieniem

Zaklęty krąg

A gdy Ziemia się zatrząsie
umarli wstaną z grobów
i przyjdą do żywych
Będą pytać:
Cośmy wam uczynili
że pochowaliście nasze
marzenia
Żywi skamieniają ze strachu
A umarli zajmą ich miejsce
I będą grzebać marzenia tych
którzy się narodzą...